

Ewa Leśniak

Przyszowa

## TYTUS CZYŻEWSKI – ZBÓJNIK Z BERDYCHOWA

W górnej Przyszowej istniał dworek zwany „Na Berdychowie” lub „Nową Janiną”, który w XIX wieku stanowił własność Cecylii Racięskiej i jej męża Juliana. Mieli oni pięcioro dzieci. Jednym z nich była Jadwiga, którą poślubił Tytus Czyżewski, były sekretarz rady powiatowej w Limanowej. Oni z kolei posiadali czwórkę dzieci: Helenę, Tytusa, Zygmunta i Tadeusza, który jednak zmarł w dzieciństwie. Małżonkowie Czyżewscy nabyli na własność dworek kontraktem kupna z dnia 5 czerwca 1882 roku.

Tytus Czyżewski urodził się 28 grudnia 1880 roku w majątku ziemskim Berdychów, przysiółku wsi Przyszowa. Przyszedł na świat jako drugie dziecko w rodzinie. Od początku życia najczęściej przebywał z matką. Był z nią bardzo silnie związany, zwłaszcza, że był dzieckiem z niepełnosprawnością. Miał dużą głowę i był garbaty. Z tego powodu nie miał kolegów, rówieśnicy stronili od niego, nazywając go „dziwakiem”, „potworkiem”, „kaleką”. Odrzucony przez rówieśników, długie godziny spędzał na lekturze w domu, w dworskiej, bogato zaopatrzonej bibliotece. Od najmłodszych lat fascynował się kolorem. Obserwował górską przyrodę i jej barwy. Potrafił godzinami przesiadywać w dworskim parku i wpatrywać się w drzewa, kwiaty, trawę, podziwiając ich różnorodne odcienie. Był bardzo wrażliwy. Często przesiadywał w sąsiadujących z dworem chatach, obserwując pracę ludowych artystów. Tak narodziła się więź z Michałem Sopatą.

Wyśmiewany przez rówieśników, przyjaciół znalazł w lokalnych artystach rzeźbiących w drewnie lub malujących na szkle. A było ich niemało. Najczęściej rzeźbili oni świątki do przydrożnych kapliczek lub na zamówienie dla bogatszych mieszkańców pobliskiej Limanowej czy Nowego Sącza. Te inspiracje z czasów dzieciństwa można odnaleźć w późniejszych obrazach Czyżewskiego przedstawiających Matki



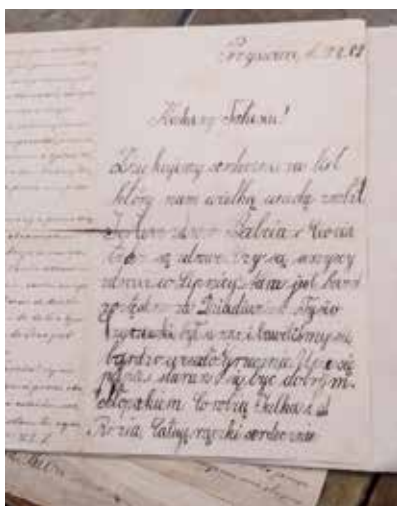
*Autoportret Tytusa Czyżewskiego.  
Domena publiczna*



*Zbójnik, 1918, akwarela. Domena publiczna*



*Madonna, 1922, olej. Domena publiczna*



*List Stefana Żuk-Skarszewskiego do ojca.  
Archiwum rodzinne*

Marioli Żuk-Skarszewskiej zachował się list Stefana Żuk-Skarszewskiego do ojca, w którym pisał o zabawie z „Tysiem”: „Tysio Czyrzewski był u nas i bawiliśmy się bardzo wesoło i grzecznie.”

Szkołę średnią Tytus ukończył w Nowym Sączu. W 1901 roku Jadwiga Czyżewska sprzedała swoje berdychowskie dobra i wraz z synem

Boskie i zbójników: dwa oblicza sztuki góralskiej. Jedno sakralne, stateczne; drugie niepokorne i wojownicze.

Ogromne wrażenie zrobiła na Czyżewskim znajdująca się w starym przyszowskim kościółku kopia *Ostatniej wieczerzy* Leonarda da Vinci, namalowana przez jednego z wiejskich malarzy. Już jako dorosły mężczyzna wspominał, że urzekła go jej kolorystyka. Sztuka stała się dla młodego Tytusa ucieczką przed rzeczywistością, chroniła go przed tymi, którzy go nie rozumieli.

Czyżewscy utrzymywali dobre stosunki z właścicielami dworu dolnej Przyszowej Żuk-Skarszewskimi. Odwiedzali ich wraz ze swoim synem Tytusem. W domowym archiwum

zamieszkała w Krakowie. W latach 1902–1907 Tytus kształcił się w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych pod kierunkiem Józefa Mehoffera, Leona Wyczółkowskiego i innych znanych artystów. Tam poznał twórców podobnych sobie: Leona Chwistka, Andrzeja i Zbigniewa Pronaszków oraz Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Początek stulecia nacechowany był zapowiedzią rozwoju mechanizmu, elektryfikacji i techniki. Fascynacja nimi ujawniła się w twórczości ówczesnych artystów, w tym Tytusa Czyżewskiego. W okresie 1907–1909 przebywał w Paryżu, gdzie silny wpływ na niego miała sztuka Cézanne’a. Po powrocie do kraju pracował przez pewien czas jako gimnazjalny nauczyciel rysunku.

Nowy ogon od rysunków był strasznie śmieszny. Mimo widocznego kalectwa, garbu, bardzo śmieszny. Spodnie nosił lniane do połowy tydek, kolorową marynarkę, bardzo bujny krawat. Najśmieszniejszy był przez to, ponieważ ustawiczna prowokacja rozwydrzonej bandy szczeniaków zdawała się dla niego nie istnieć [...] Nic nie mówił, udającym, że rysują, wyjmował łagodnie ołówek z palców, coś tam poprawiał, uśmiechał się milcząco, dawał nieśmiało szczutka w tył głowy<sup>1</sup>.

W 1910 roku krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zorganizowało pierwszą indywidualną wystawę prac Czyżewskiego.

Związany z polskim folklorem góralskim i jego uproszczonymi formami ekspresji artystycznej, połączył w swojej twórczości wszystkie te wpływy i wypracował własną formę wypowiedzi. Jest autorem dynamicznych kompozycji o zgeometryzowanych, uproszczonych kształtach, obwiedzionych konturem, malowanych żywymi, nasyconymi barwami charakterystycznymi dla sztuki ludowej, zwłaszcza malarstwa na szkle. Lata 1911–1912 spędził w Paryżu, gdzie przyswoił sobie zasady kubizmu. Po roku 1915 poza pracami malarskimi tworzył wielopłaszczyznowe asamblaże, znane dzisiaj tylko ze zdjęć. W jego pracach pojawiała się często tematyka związana z muzyką (instrumenty muzyczne, pięciolinie, znaki notacji muzycznej, motyw tańca), malował także pejzaże, portrety i sceny religijne.

Czyżewski miał bardzo istotny wkład w organizację życia artystycznego w Polsce, zwłaszcza związanego z twórczością awangardową. W 1917 roku wraz z Pronaszkami założył formację Ekspresjonistów Polskich, a kiedy dołączyli do ich grona Leon Chwistek i Witkacy, w roku 1919 przekształcone zostało w grupę Formiści, istniejącą do 1922 roku. W wydawanym przez nich piśmie o tej samej nazwie w latach 1919–1922 publikowali również inni pisarze, przede wszystkim poeci futuryści: Stanisław Młodożeniec, Bruno Jasieński, Anatol Stern, Aleksander Wat.

Czyżewski uczestniczył we wszystkich wystawach grupy, był także jednym z jej teoretyków. Jako malarz był formistą, jako poeta – futurystą. Artystyczną

<sup>1</sup> K. Wyka, *Rzecz wyobraźni*, Warszawa 1977, s. 13.

dwujęzyczność uprawiał równolegle od początku swojej działalności aż do końca życia. Współorganizował kluby futurystyczne Katarynka (1917) i Gałka Muszkatolowa (1918). Lata 1917–1922 były okresem największej aktywności twórczej Czyżewskiego: w 1920 roku wydał tomik poezji *Zielone oko. Poezje formistyczne. Wizje elektryczne*. Następnie drugi tomik poezji: *Noc–Dzień. Mechaniczny instynkt elektryczny* oraz jednoaktówki: *Osiół i słońce w metamorfozie, Włamywacz z lepszego towarzystwa, Wąż, Orfeusz i Eurydyka*. Obok malarstwa i poezji, zajmował się dramatem i krytyką artystyczną, a także typografią. Projektował szatę graficzną własnych utworów literackich. Po rozwiązaniu grupy Formistów w roku 1922, wyjechał do Paryża, gdzie przebywał z przerwami do 1930 roku. Poleciał tam samolotem, co było dla niego wielkim i niezwykłym przeżyciem. W trakcie pobytu we Francji wyjeżdżał do Hiszpanii i Włoch, odwiedzał także Polskę. W Paryżu był aktywny artystycznie, patronując młodemu pokoleniu polskich malarzy, zwanych „kapistami”. W 1925 roku opublikował *Pastorałki*, zbiór poezji inspirowany ludową poezją górską, ilustrowany grafikami Tadeusza Makowskiego. Książka jest dziełem sztuki edytorskiej i typograficznej. Została opatrzona trzynastoma drzeworytami Tadeusza Makowskiego, pełniącymi funkcję całostronicowych ilustracji lub wewnątrztekstowych przerywników, zintegrowanych tematycznie i estetycznie ze słowami poety. Co ciekawe, wszystkie egzemplarze książki zostały ponumerowane liczbami rzymskimi (od I do LXX) lub arabskimi (od 1 do 450) i „podpisane przez prezydium towarzystwa”.

Podróże po Europie Zachodniej przyniosły Czyżewskiemu nowe fascynacje malarskie, w tym sztuką hiszpańską, i spowodowały, że odszedł od awangardy, zwracając się w kierunku koloryzmu. Zarówno w czasie pobytu w Paryżu, jak i po powrocie do kraju wystawiał w warszawskim Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, w Salonach organizowanych przez Instytut Propagandy Sztuki, a także w prezentacjach sztuki polskiej za granicą.

Z jednej strony formiści czerpali z tego, co było wówczas w Europie modne, a więc z futuryzmu i dadaizmu, z kubizmu i ekspresjonizmu, a z drugiej nawiązywali do sztuki ludowej i prymitywnej.

Właśnie z futurystami było Czyżewskiemu – jako poecie – po drodze w sensie towarzyskim, intelektualnym, artystycznym i duchowym. Nic więc dziwnego, że w wydanej w roku 1921 *Jednodniowce Futurystów* ukazał się jego *Hymn do maszyny mego ciała*.

W książkach tych poeta wykorzystał nie tylko druk prosty, ale także pochyły oraz majuskułę. Odpowiednie słowa lub zwroty wytłuszczał. Składał swoje wiersze równolegle, do lewego i prawego marginesu, dzieląc stronę na pół pionową linią. Tym samym zmuszał odbiorcę do aktywnej, a tym samym twórczej lektury. Ponadto ze słowem konfrontował obraz, w czym można dopatrywać się elementów poezji konkretnej.

Rok 1922 był dla niego niezwykle szczęśliwy pod względem wydawniczym. Oprócz pozycji *Noc–dzień*, opublikował w jednym tomie: *Osiół i słońce*

w *metamorfozie* oraz *Włamywacz z lepszego towarzystwa* – dwie jednoaktówki; sztukę *Wąż*, *Orfeusz* i *Eurydyka*, zilustrowaną przez siebie w awangardowym stylu i wydrukowaną zieloną farbą (sztukę wystawił Teatr Cricot w Krakowie).

Tego samego roku wyjechał ponownie do Paryża, gdzie przez następne trzy lata pracował w ambasadzie polskiej, w Bibliotece Polskiej. Regularnie nadsyłał stąd korespondencje, m.in. do „Zwrotnicy”, w których informował o artystycznych nowinkach i sensacjach znad Sekwany. W styczniu 1925 roku w Paryżu, nakładem Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, wydał swoje najdonioślejsze dzieło poetyckie *Pastorałki*, zawierające zarówno tytułowe pastorałki, jak i kołędy oraz kantyczki. Kilka dekad później, pisząc o tym tomie w książce *Rzecz wyobraźni* – jednej z najświetniejszych książek krytycznoliterackich o polskiej poezji XX wieku – Kazimierz Wyka stwierdził, że wiersze Czyżewskiego „z wyobraźni ludu i z prymitywizującej wyobraźni dziecka są ukształtowane w sposób taki, jakby ze starego rękopisu, upstrzonego po marginesach ptasim ćwierkaniem i pohukiwaniem pastuchów – artysta je odczytał”<sup>2</sup>.



Krajobraz z Cagnes, 1925, olej. Domènec publiczna

Niespokojny duchem, dwa lata później w 1927 roku Czyżewski wydał następną, zaskakujący pod względem formalnym i gatunkowym tom *Robespierre, Rapsod, Cinema, Od romantyzmu do cynizmu*. W zbiorze tym znalazły się utwory tak różne formalnie, jak poemat *Robespierre* – napisany wierszem, prozą i z podziałem na role, cykl czterech wierszy *Rapsod* (na szczególną uwagę zasługuje tutaj utwór *Cieniom Juliusza Słowackiego*), osobno wydzielony wiersz *Cinema*, świadczący o fascynacji poety nową dziedziną sztuki, czyli filmem i kinem, a także szkic poniekąd programowy *Od romantyzmu do cynizmu*, kończący się wyznaniem: „Ja zdążam poprzez formizm do nowej poezji – do uwolnienia słowa od pleśni i cynizmu”<sup>3</sup>. Niewątpliwie wpływ na odbiór zawartej w tym tomiku poezji, miały i mają do dzisiaj rzadkiej urody ilustracje samego Czyżewskiego, świadczące o jego ambicji, aby słowo współgrało z obrazem, aby zwracać się do czytelnika w wieloraki sposób.

Do Polski powrócił w 1930 roku i zamieszkał w Warszawie. Poezji pozostał wierny do końca życia. Nie sposób nie wspomnieć, że w roku 1936 ogłosił poemat *Lajkonik w chmurach*, ale nie zaniedbywał malarstwa i pisania o malarstwie. Nadal wystawiał swoje sztuki w kraju i za granicą. Wojnę przeżył w biedzie, mieszkając

<sup>2</sup> K. Wyka, dz. cyt., s. 25

<sup>3</sup> T. Czyżewski, *Robespierre, Rapsod, Cinema, Od romantyzmu do cynizmu*, Paryż–Warszawa 1927, s. 43.

na warszawskiej Woli, a kiedy wybuchło powstanie, wraz z uchodźcami trafił do Krakowa. Zmarł 5 maja 1945 roku, a jego pogrzeb odbył się 9 maja.

Lata trzydzieste XX wieku to także lata malarskiego spełnienia Tytusa Czyżewskiego. Wtedy to doczekał się prezentacji swojego dorobku w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (1934) i w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie (1935, 1938). Do końca życia artysta starał się nie tylko wyrazić w słowie to, czego nie udało mu się wyrazić na obrazie, a obrazem wypowiedzieć to, czego nie udało się zawrzeć poprzez słowo, ale dążył też do zintegrowania obydwóch środków ekspresji.

O późnej twórczości autora *Zielonego oka*, poprzedzającej wybuch II wojny światowej, Joanna Pollakówna we wstępie do jego *Poezji wybranych* (z roku 1979) napisała: „jak w obrazach formy jednoczy opalizująca, migotliwa tkanka przetłumaczonego na kolor światła, tak wiersze Czyżewskiego z lat trzydziestych coraz ściślej spaja wewnętrznie melodyjno-rytmiczny zaśpiew. Tak po latach burzy i naporu, latach głodu nowoczesnej formy, spełnia się dojrzałość malarza i poety”<sup>4</sup>.

Czyżewski jest jednym z niewielu polskich twórców, których zainteresowania i działania artystyczne obejmowały różne dziedziny sztuki. Jako myśliciel i teoretyk, pisarz-poeta i malarz realizował ideę *correspondance des arts* – syntezy sztuk. Gdy 9 maja 1945 roku chowano go na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie, historyk literatury Kazimierz Wyka powiedział nad grobem: „Nad mogiłą Tytusa Czyżewskiego, w równej żałobie co plastycy, chylimy się my – pisarze. Czyżewski był bowiem prawdziwym poetą, artystą w tej dziedzinie równie szczerym, co w swej twórczości głównej, w malarstwie”. Co ciekawe, w roli malarza zapisał się w dziejach nowoczesnej sztuki jako formista, w roli poety w dziejach literatury jako futurysta.

#### BIBLIOGRAFIA

Prywatne archiwum Marioli Żuk-Skarszewskiej; Materiały własne

T. Czyżewski, *Robespierre, Rapsod, Cinema, Od romantyzmu do cynizmu*, Paryż–Warszawa 1927

A. Baluch, *Wstęp* [w:] T. Czyżewski, *Poezje i próby dramatyczne*, Wrocław 1992

J. Kryszak, *Tytus Czyżewski w teatrze świata i wyobraźni* [w:] T. Czyżewski, *Wiersze i utwory teatralne*, Gdańsk 2009

J. Sitowski, *Dwory i dworki w Limanowszczyźnie oraz ich właściciele w ostatnich dziesiętnościach XIX w.*, Piotrków Trybunalski, 1918

S. Stopczyk, *Tytus Czyżewski*, Warszawa 1984

M. Wyka, *Tytus Czyżewski*, „Twórczość” 1978, nr 1, s. 90–102

K. Wyka, *Rzecz wyobraźni*, Warszawa 1977

<sup>4</sup> J. Drzewiecki, *Tytus Czyżewski. Poeta i malarz*. Pozyskano z <https://blog.polona/2019/11tytus-czyzewski-poeta-i-malarz>.